Kraków, 27 kwietnia 2022 r.

dr hab. Marek Stefański

Wydział Instrumentalny
Katedra Organów
Akademia Muzyczna w Krakowie
ul. św. Tomasza 43 31-027
Kraków
e-mail: marek.stefanski@amuz.krakow.pl

Recenzja w przewodzie doktorskim mgr Moniki Rogóż, w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu, w dyscyplinie nauki o zdrowiu.

Zleceniodawca Recenzji:
Rada Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum, pismo Przewodniczącego Rady Dyscypliny Nauki o zdrowiu UJ-Collegium Medicum, dr. hab. Marcina Waligóry, prof. UJ, z dnia 28.02.2022 r. Przewód doktorski został otwarty w dniu 19.09.2018 r.

.

Podstawowe informacje o Doktorantce

Pani mgr Monika Rogóż w latach 2015-2019 była uczestniczką studiów doktoranckich Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, na Wydziale Nauk o Zdrowiu. W roku 2013 ukończyła studia magisterskie na tejże uczelni, na kierunku Fizjoterapia. Tytuł pracy magisterskiej Doktorantki podejmował, podobnie jak obecnie rozprawa doktorska, tematykę wspólną dla muzyki i medycyny. Był on następujący: „Parametry spirometryczne i reakcja układu krążenia u muzyków grających na instrumentach dętych". Doktorantka posiada także wykształcenie muzyczne stopnia średniego. Ukończyła naukę w Zespole Szkół Muzycznych II stopnia w Krakowie, na Wydziale Instrumentalnym, w specjalności Gra na saksofonie (2015). Wcześniej uczyła się w krakowskiej Szkole Muzycznej I stopnia im Bronisława Rutkowskiego, w Sekcji Instrumentów Dętych Drewnianych. Jej udziałem są trzy publikacje naukowe dotyczących tematyki podjętej w pracy magisterskiej i w przewodzie doktorskim, które ukazały się w periodykach specjalistycznych w latach 2018 i 2022. Biografia Doktorantki wymienia ponadto udział w trzech konferencjach tematycznych: w Rzymie (2017), we Wrocławiu (2018) i w Paryżu (2028). Swoją aktywność zawodową pani mgr Monika Rogóż realizuje zarówno w obszarze wykształcenia medycznego, jak też w latach 2011-2016 jako muzyk w różnych zespołach orkiestrowych. Mnogość zainteresowań i aktywność Doktorantki na licznych polach profesjonalnych,, społecznych i hobbistycznych wskazują na wszechstronność zainteresowań oraz horyzonty intelektualne i osobowościowe wykraczające daleko poza obszary pracy stricte zawodowej.

Ocena pracy doktorskiej

Przedstawiona mi do recenzji praca doktorska autorstwa pani mgr Moniki Rogóż nosi tytuł: „Długoterminowe skutki gry na instrumentach dętych oraz wskazania profilaktyczne". Opiekunem naukowym pracy był prof. dr hab. n. med. Jan Bilski, promotorem pomocniczym dr Agnieszka Śliwka. Pracę wykonano w Zakładzie Ergonomii i Fizjologii Wysiłku Fizycznego, w Instytucie Fizjoterapii Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Praca składa się ze 144 ponumerowanych stron formatu A4. Została podzielona na sześć rozdziałów, które poprzedzają: Wykaz skrótów (36 pozycji), Streszczenie oraz Summary. Zakończenie stanowi Piśmiennictwo, Spis rycin, Spis tabel i Aneks. Praca oparta jest na solidnych podstawach piśmienniczych. Bibliografia zawiera 130 pozycji, zarówno polskojęzycznych, jak też w języki angielskim. Ilustracje obejmują 59 rycin, w postaci zarówno zdjęć, innych grafik oraz 10 tabel. Niezwykle cenna jest treść Aneksu, który zawiera propozycje ćwiczeń wydolnościowych i korekcyjnych dla poszczególnych grup instrumentalistów dętych, wyrażonych zarówno w ich opisie, jak też zobrazowanych fotografiami. Ćwiczenia adresowane do muzyków instrumentalistów stanowić mogą z powodzeniem „vademecum" każdego z „dęciaków", jak potocznie zwykło się nazywać wirtuozów wszelkiego rodzaju instrumentów aktywowanych słupem powietrza wydobywanym z płuc. Posiadają zastosowanie na każdym etapie i w każdej dziedzinie instrumentalnej aktywności: zarówno w czasie nauki jak też podczas zawodowej aktywności, tak solistycznej, kameralnej, orkiestrowej, jak i pedagogicznej.

Pierwszoplanową osobliwością podjętej w pracy tematyki jest połączenie dwóch odległych, ale jak się okazuje tyko pozornie, dziedzin nauki: medycyny i sztuki, w tym przypadku muzyki. Fakt ten nie dziwi, zważywszy na wykształcenie, kompetencje i praktykę Doktorantki w obydwu tych kierunkach. Tu właśnie dostrzegam pionierskość i nowatorstwo meritum tego przewodu doktorskiego. Znamiennym jest fakt, iż w przypadku instrumentów dętych, zarówno drewnianych jak i blaszanych, organizm ludzki staje się częścią instrumentarium, działając kompatybilnie z mechanizmem zewnętrznym. Ta osobliwa koegzystencja nie jest możliwa bez równoczesnego udziału tych dwóch komponentów. Dźwięk nie powstanie, gdy drewniana lub blaszana materia nie zostanie „podłączona" do układu oddechowego, który nie zostanie z kolei w odpowiedni sposób aktywowany. Zaś sam układ oddechowy niewiele będzie znaczył dla muzyki, w przypadku braku tejże materii. Należy pamiętać, że instrumentem dętym są także organy, na których gra nie łączy się jednak z układem oddechowym, ale z pracą miechów uruchamianych dawniej za pomocą pracy rąk lub nóg tzw. kalikanta, a obecnie za pomocą silnika elektrycznego. Idąc jeszcze dalej w analizie wzajemnej relacji organizmu ludzkiego z instrumentem muzycznym, można zwrócić uwagę na fakt, iż kompletne instrumentarium nie wymagające żadnego uzupełnienia o materię zewnętrzną, stanowi ludzki głos, będący pierwszym i najbardziej naturalnym instrumentem muzycznym.

W przyjętym przez Doktorantkę kierunku badań i sposobie przedstawiania wynikających zeń wniosków dominuje praktyczny rys i cel analiz. Dzięki temu treść pracy dotyczy w równym

stopniu muzyków grających na instrumentach dętych, jak też specjalistów w zakresie nauki o zdrowiu, stających w obliczu zaistniałych u tej poprzedniej grupy zawodowej problemów zdrowotnych oraz w zakresie ich leczenia i profilaktyki. Na owo połączenie i wzajemną interakcję tych dwóch dyscyplin Autorka zwraca uwagę już w pierwszych zdaniach Streszczenia: „Gra na instrumentach dętych traktowana jest jako stały trening mięśni oddechowych. Może mieć to korzystny wpływ na siłę mięśni oddechowych i wyższe parametry wydolnościowe układu oddechowego. Istnieje jednak duże ryzyko wystąpienia stanów przeciążeniowych i dolegliwości bólowych związanych z wykonywaniem zawodu muzyka" (str. 7). Jednocześnie jasno określa cel podjętej przez siebie tematyki: „Celem pracy była ocena wydolności układu oddechowego i siły mięśni oddechowych w warunkach wzmożonego wysiłku oddechowego u instrumentalistów dętych w porównaniu z grupą kontrolną oraz stworzenie programu fizjoprofilaktycznego i edukacyjnego w celu zapobiegania negatywnym skutkom długoletniej gry na instrumentach dętych". (str. 7).

Spośród wszystkich muzycznych specjalności, gra na instrumentach dętych naraża instrumentalistę na najdalej idące konsekwencje zdrowotne związane z funkcjonowaniem układu oddechowego i co się z tym łączy z układem krążenia, z dolegliwościami neurologicznymi i w konsekwencji z wydolnością całego organizmu. Wśród wszystkich rodzajów instrumentalistów nie ma chyba drugiej takiej grupy, u której problemy zdrowotne wynikające z aktywności zawodowej byłyby tak licznie obecne i z którymi próbują radzić sobie samodzielnie w sposób mniej lub bardziej udany, albo skuteczniej z udziałem specjalistów w dziedzinie medycyny czy fizjoterapii. Swoje spostrzeżenie w tym zakresie buduję na wieloletniej aktywności w środowisku muzycznym, zarówno koncertowej, jak też pedagogicznej, polegającej między innymi na ścisłej współpracy koncertowej z instrumentalistami dętymi o różnych specjalnościach: trębaczami (grającymi na instrumentach dawnych i współczesnych), puzonistami, flecistami, fletnistami, fagocistami i oboistami. Z drugiej zaś strony prawidłowa eksploatacja układu oddechowego i mięśniowego, wrodzona lub nabyta na drodze poprawnej praktyki, stanowi konstruktywną dla organizmu formę ćwiczeń, buduje kondycje, przekładając się korzystnie na funkcjonowanie płuc i całego układu oddechowego, będącego de facto częścią instrumentu muzycznego, bez aktywności której żadna materia, drewniana czy blaszana, nie zaistnieje, tym bardziej w sposób doskonały lub do takiegoż zbliżony. Obok zainteresowania funkcjonowaniem układu oddechowego i mięśni odpowiedzialnych za jego działanie podczas gry na instrumentach dętych, ciekawym obszarem dociekań Autorki pozostaje praca układu narządów ruchu muzyka. Jego patologie mogą mieć swój początek na przykład w trwaniu w niefizjologicznych postawach, koniecznych lub błędnie nabytych, wymuszających nienaturalny sposób funkcjonowania i eksploatacji danych organów. W konsekwencji wszystko to może wpływać na jakość gry, a w ogólnym rozrachunku prowadzić nawet do stanów trwałej patologii, uniemożliwiając wykonywanie zawodu muzyka w stopniu satysfakcjonującym, lub w ogóle z niego eliminując. Zgadzam się z tezą Doktorantki wyrażoną we Wstępie, iż zwłaszcza dla środowiska muzycznego „problemy zdrowotne muzyków w dalszym ciągu nie są wystarczająco zweryfikowane (…). Wskazuje to na potrzebę przeprowadzenia wnikliwej oceny, z jasnymi kryteriami włącznie i wyłącznie, w celu odpowiedzi na pytania dotyczące najbardziej narażonych elementów aparatu wykonawczego u muzyków" (str. 13). W tym właśnie kontekście, jako reprezentant środowiska

muzycznego, postrzegam wielce znaczącą i potrzebną dla naszej grupy zawodowej wartość niniejszej pracy doktorskiej.

Z mojego oglądu środowiska instrumentalistów wynika, iż w systemie kształcenia muzyków strona muzyczna dominuje nad mechaniczną, nazywaną także warsztatową, do której zaliczam obszar zainteresowań naukowych i praktycznych Doktorantki. Co to oznacza w praktyce? Otóż ni mniej ni więcej to, iż podczas samodzielnych ćwiczeń instrumentalnych, lekcji, czyli w szeroko pojętej pedagogice, czy w końcu w praktyce koncertowej we wszystkich jej odmianach, poświęcamy znacznie więcej czasu na realizację wyzwań wyłącznie artystycznych, jak budowanie programu, techniki gry, świadomość stylistyki wykonawczej, błyskotliwość i piękno interpretacji, aniżeli aspektom prawidłowości działania i wydolności organizmu. Często brakuje u naszego boku specjalistów w tej dziedzinie, albo zwyczajnie wydaje się, iż nie dostaje czasu, żeby ten, który jest do dyspozycji, poświęcać kwestiom pozornie odleglejszym od samej wartości muzycznej. Powstające na drodze do sukcesu muzycznego problemy składamy nierzadko na karb braku talentu, predyspozycji, czy po prostu przekreślamy mniej wybitne czy też słabiej naturalnie predysponowane jednostki jako nierokujące osiągnięcie poziomu wirtuoza w grze na danym instrumencie. Tymczasem, jak się okazuje, wcale nie musi tak być. Z nieocenioną pomocą przychodzi tutaj lektura Wstępu pracy doktorskiej pani mgr Moniki Rogóż i jego kolejnych piętnastu podrozdziałów. Czytając ich tytuły, a następnie przyswajając treść dowiemy się o całej gamie problemów, które mogą stanąć na przeszkodzie muzycznemu sukcesowi i nad którymi praca wydaje się warunkiem „sine qua non" dla powodzenia w zawodzie. Wynikają one głównie z: reakcji układu oddechowego na wzmożony wysiłek fizyczny muzyków specjalności dętej (1.2.4.) oraz z wpływu systematycznego, nieraz długiego jednorazowo lub w perspektywie wielokrotnego treningu, czyli ćwiczeń instrumentalnych, na czynność układu oddechowego (1.2.5.). Do grupy tego ryzyka należą: zagrożenie dla funkcji oddechowych (1.3.1), ruchowych (1.3.2.), układu krążenia (1.3.3.), obciążenia psychiczne wynikające z niemożności przezwyciężenia napotykanych problemów lecz także stresu związanego z publicznymi występami, tremy (1.3.4.), obciążenia dla narządów słuchu, co dotyczy zarówno własnej gry, jak też w przypadku gry w orkiestrze lub w zespole kameralnym natężenia dźwięku będącego konsekwencją gry zespołowej (1.3.5.). Jeśli dodamy do tego bagażu doświadczeń wady postawy podczas grania, lub wszelkiego rodzaju nieergonomiczne pozycje tak często spotykane nawet na akademickim etapie kształcenia, tzw. zaszłości z wcześniejszych etapów nauki (1.4.1) oraz ich różnorodność w przypadku poszczególnych instrumentów dętych (1.4.2.), otrzymamy cały szereg wyzwań, przed którymi staje muzyk w okresie nie tylko nauki, choć to właśnie wtedy jest czas na pracę nad prawidłowością warsztatu. Dotyczy to następnie całej dalszej praktyki zawodowej. Aby nie popaść w nadmierny pesymizm, Autorka ciekawie i konstruktywnie stawia kwestię profilaktyki dysfunkcji związanych z czynnościowym zespołem wykonawczym muzyka (1.4.3.), fizjoterapii w zawodzie muzyka – instrumentalisty (1.5.) oraz dokonuje przeglądu szeregu skutecznych programów leczniczych i fizjoprofilaktycznych dedykowanych muzykom instrumentom dętym (1.5.1.).

Jestem pełen podziwu dla warsztatu naukowego Doktorantki (Rozdział 3). Tabele, zestawienia, opisy i wnioski wypływające z wyników uzyskanych skrupulatnie prowadzonych w przedmiotowym zakresie badań nie pozostawiają wątpliwości co do wiarygodności wyrażanych tez i ich konsekwencji, zarówno pozytywnych jak też negatywnych, adresowanych do środowiska

muzycznego (Rozdziały 3 i 4). Były to zarówno badania czynnościowe układu oddechowego (3.3.2.), funkcjonalne kręgosłupa (3.3.3.), czy siły mięśni oddechowych (3.3.4.), czyli te aspekty, które w sposób najbardziej bezpośredni łączą pracę grającego na instrumencie dętym z procesami, zarówno trwałymi jak i odwracalnymi, zachodzącymi w organizmie podczas wykonywania tych czynności. Dowiadujemy się o miejscu i czasie prowadzonych badań (3.1), poznajemy charakterystykę grupy podlegającej badaniu (3.2.) oraz metodologię ich realizacji (3.3.). Całość pozostaje w sposób wiarygodny i kompletny udokumentowana.

Doktorantka nie stroni od dyskursu naukowego, przytaczając w Rozdziale 5 alternatywne i uzupełniające tezy i doświadczenia innych specjalistów w przedmiotowej dziedzinie. Jej otwarta na świat nauki postawa sprawia, że czytelnik dowiaduje się o innych pracach o podobnej tematyce, których spis, w kontekście międzynarodowym, z satysfakcją i o znaczącym wkładzie naukowym uzupełnia obecnie praca pani mgr Moniki Rogóż, którą mam przyjemność recenzować.

Jak ważną dla muzycznego powodzenia pozostają kwestie związane z wydolnością i jakością aparatu oddechowego i mięśniowego muzyka, świadczy dobitnie przykład jednego z najwybitniejszych flecistów, irlandzkiego wirtuoza Jamesa Galway'a. Znawcy muzyki fletowej oraz uczniowie i znajomi artysty mówią, iż ćwiczeniom na instrumencie poświęca on znikomą ilość czasu, jeśli w ogóle tym się zajmuje. Stawia natomiast na regularne ćwiczenia i gimnastykę układu oddechowego i mięśni, głównie twarzy, pracujących podczas gry oraz na ogólną kondycję fizyczną. Efektów artystycznych takich priorytetów nie sposób w tym przypadku zakwestionować.

Nie budzi zastrzeżeń terminologia muzyczna obecna w treści pracy doktorskiej. Wynika z niej, a także ze sposobu opisów charakterystycznych dla gry na instrumentach dętych okoliczności i czynności, iż Doktorantka w sposób kompetentny porusza się w tej tematyce, łącząc z równym stopniem profesjonalizmu i swobody nazewnictwo oraz świadomość specyfiki pracy tożsamą dla obydwu branż: medycznej i muzycznej. Z perspektywy muzyka nie wnoszę do dysertacji żadnych zastrzeżeń.

Praca doktorska została napisana komunikatywnym językiem, w zgodzie z zasadami poprawnej polszczyzny. Jest bardzo starannie przygotowana pod względem edytorskim.

Konkluzja

Swoją pracę doktorską Autorka opatrzyła następującym mottem: „Składam serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które udzieliły mi wsparcia w trakcie przygotowywania tej pracy, za ich wszechstronną pomoc, życzliwość i motywację w chwilach zwątpienia". Dobrze stało się, iż rzeczone „chwile zwątpienia" nie przeważyły w toku przewodu doktorskiego. Otrzymaliśmy bowiem wielce wartościowe, potrzebne i profesjonalne dzieło naukowe, ale i niezwykle cenne kompendium wiedzy i porad praktycznych.

Tematykę podjętą przez panią mgr Monikę Rogóż w pracy doktorskiej oraz sposób opracowania przedmiotowego zagadnienia oceniam bardzo wysoko. Praca może służyć jednocześnie dwóm grupom adresatów: branży medycznej oraz środowisku muzycznemu. W tym kontekście postrzegam unikatowośći uniwersalność tego dzieła. Jestem przekonany, iż ze wszech miar warto postarać się o publikację niniejszej rozprawy, gdyż problematyka w niej poruszona oraz sposób rozwiazywania postawionych problemów dotyczą szerokiego środowiska społecznego, w jego interdyscyplinarnym wymiarze. Środowisko muzyczne z entuzjazmem przyjmie tę pracę, jeśli tylko zostanie ona skutecznie upubliczniona i rozpowszechniona.

Jeśli wolno mi poddać pod rozwagę jedyną sugestię, zaproponowałbym rozważenie, czy tytułu książki nie uzupełnić o doprecyzowanie, iż chodzi o „długoterminowe skutki gry na instrumentach" w kontekście medycznym. Może zdarzyć się, iż muzyk zinterpretuje dotychczasowy tytuł w kontekście swoich działań artystycznych, którymi to skutkami w tym przypadku mogą mu się wydać np. uzyskanie biegłości w grze, czy wręcz przeciwnie, znużenie lub zmęczenie muzycznymi, długoterminowymi praktykami, czyli destruktywną rutyną.

Działając na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz& 1 ust. 1-5 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora, **pracę doktorską pani mgr Moniki Rogóż przyjmuję bez zastrzeżeń.**

Ze względu na novum obecne w dysertacji wraz z tak rzetelnym i starannym jego opracowaniem, a także biorąc pod uwagę szeroki kontekst prac badawczych, wniosków, sposobów rozwiązywania problematyki oraz praktyczny i użytkowy jej wymiar wyrażony także w szerokim spektrum adresatów, z satysfakcją **wnoszę o wyróżnienie pracy doktorskiej pani mgr Moniki Rogóż.**

Marek Stefański